

Artyści i widzowie w obiektywie Andrzeja Polakowskiego

Wystawa jubileuszowa
z okazji 60-lecia
pracy twórczej

Lublin 2023

**PATRONAT
HONOROWY**



PREZYDENT MIASTA LUBLIN
KRZYSZTOF ŻUK

Projekt wystawy, katalogu, koordynacja projektu, kurator wystawy dr **Paweł D. Znamierowski**

Organizatorzy



Patronat Honorowy



PROJEKT ZREALIZOWANY
DZIĘKI WSPARCIU
MIASTA LUBLIN

Lublin 
MIASTO INSPIRACJI

Kiedy pod koniec lat 80. XX wieku, jako uczeń szkoły średniej, a potem student, chodziłem na wernisaże do galerii lubelskiego Biura Wystaw Artystycznych (BWA), niemal za każdym razem widziałem dyskretnego pana z aparatem, wykonującego dokumentację fotograficzną. Zawsze pracował nie rzucając się w oczy, często nie nosił nawet charakterystycznej torby fotograficznej. Chociaż wtedy jeszcze nie znałem go osobiście, zapadł mi w pamięć, właśnie swoim stylem pracy i bycia.

Ponownie spotkałem go po wielu latach. Zostając członkiem Związku Polskich Artystów Fotografików, poznałem Andrzeja Polakowskiego, który wówczas dobrze znał środowisko artystów lubelskich, przyjaźnił się z nim, aktywnie działając w BWA oraz przy wielu projektach artystycznych miasta. Wszystkie od zawsze dobrze dokumentował, robiąc liczne zdjęcia na wernisażach, ale także w prywatnych pracowniach zaprzyjaźnionych twórców.

Zaowocowało to niezwykle, bogatym archiwum zdjęć, obejmujących wiele lat i ukazujących ludzi sztuki przy pracy, w ich atelier, czy w trakcie wernisaży.

Pomysł wykorzystania tego niepowtarzalnego zbioru zrodził się parę lat temu. Koncepcja zorganizowania wystawy na jego podstawie Andrzejowi spodobała się, czego efektem była wytężona praca nad negatywami, które należało przygotować do skanowania i dalszej obróbki.

Czasochłonny projekt, dzięki pomocy wielu osób, udało się zorganizować w 2023 roku. Przedmiotem ekspozycji prezentowanej w Galerii Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, czyli dawnym BWA, są zdjęcia wykonane w latach 1965–2004, głównie w ówczesnej Galerii BWA Labirynt w Lublinie, prowadzonej wtedy przez dyrektora Andrzeja Mrocza. Tematem fotografii są wernisaże, portrety artystów oraz uczestników tych wydarzeń. Dużą część stanowią także zdjęcia z prywatnych spotkań Autora z artystami w ich pracowniach. Wszystkie materiały są unikalne, nigdy niepublikowane w całości, sporadycznie w katalogach wystaw poszczególnych twórców.

Motywy przewodnim tego projektu są przedstawiciele lubelskiego środowiska artystycznego: malarze, graficy, designerzy, rzeźbiarze, performerzy oraz inni zasłużeni i dziś już niestety trochę zapomniani artyści. Lista nazwisk, z różnych względów jest niepełna, nie do wszystkich udało się dotrzeć, jednak wystawa z pewnością przywołuje najważniejszych twórców, wystawiających swoje prace w tamtym czasie.

Warto dodać, że prezentowana ekspozycja wpisuje się również w obchody jubileuszu 20-lecia powstania Okręgu Lubelskiego ZPAF, którego jednym z założycieli był Andrzej Polakowski.

Dziękuję wszystkim, a szczególnie Autorowi zdjęć, którzy przyczynili się do zrealizowania tego przedsięwzięcia.

Tamara D. Gładzińska



Andrzej Polakowski (ur. 1937) – artysta fotografik, mgr inż. budownictwa lądowego, członek rzeczywisty Związku Polskich Artystów Fotografików (leg. nr 395).

Z fotografią po raz pierwszy zetknął się w I LO im. S. Staszica w Lublinie, a zainteresowania w tej dziedzinie rozwijał w Poznańskim Towarzystwie Fotograficznym (1956–1960). Po powrocie ze studiów do Lublina podjął pracę jako inżynier w Lubelskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego, a jednocześnie przystąpił do Fotoklubu „ZAMEK”. W latach 1967–1976 pełnił funkcję prezesa, a następnie wiceprezesa ds. artystycznych Lubelskiego Towarzystwa Fotograficznego. Obecnie ma status członka honorowego LTF.

Był członkiem fotograficznych Grup Twórczych: „Plama” i „A-74”. Autor kilkudziesięciu wystaw indywidualnych oraz ponad 400 zbiorowych wystaw fotografii artystycznej w kraju i za granicą. Reprezentant Polski na Międzynarodowym Biennale Fotografii Artystycznej EUROPA-2005 w Poniewieżu na Litwie. Jego twórczość obejmuje bogate spektrum tematyczne, w którym można wyróżnić kilka wątków: reportaż przemysłowy, reportaż społeczno-obyczajowy, zdjęcia należące do szeroko pojętego nurtu fotografii poszukującej i dokumentację kulturalnego życia Lublina i jego twórców.

W twórczości, centrum jego uwagi zajmuje człowiek i to on uwypukla szczególne predyspozycje autora: empatię i życzliwość w fotografowaniu ludzi. Społeczne reportaże Polakowskiego powstały pod wpływem dwóch fotografów: Edwarda Steichena i jego cyklu „Rodzina Człowiecza” oraz pełnych dramatyzmu fotografii Roberta Capy, fotoreportera wojennego. Seria fotografii społeczności romskiej, pochodzących z lat 1966–1967, wykonanych w trakcie i bezpośrednio po przymusowym osiedlaniu Romów, jest unikalnym artystycznym dokumentem schyłku cygańskich taborów. Znalazły się one w autorskim albumie Andrzeja Polakowskiego *Pożegnanie taboru: fotografie 1967* (Lublin 2007), wyróżnionym w konkursie „Najpiękniejsze Książki Roku”, organizowanym przez Polskie Towarzystwo Wydawców Książek.

Ważnym okresem twórczym Andrzeja Polakowskiego była współpraca z Teatrem Studenckim „GONG-2” (od 1970 r.). Jej pokłosiem był m.in. cykl wystaw-instalacji pod zbiorczą nazwą „ZAPIS-y”, których fotografie, poza walorami dokumentu artystycznego, wykorzystano do aranżacji przestrzeni i wciągania widza do aktywnego uczestnictwa w pokazie. Był nią także awangardowy w roku 1971 pokaz „Foto-Ptaki”, który zapisał się w historii polskiej fotografii.

Gratyfikacją dokonań artystycznych Andrzeja Polakowskiego było przyznanie mu Złotego Medalu za Fotograficzną Twórczość nadanego przez Kapitułę Fotoklubu Rzeczypospolitej Polskiej, a w roku 1972 odznaczenie Medalem Prezydenta Miasta Lublin. W roku 2013 został laureatem Nagrody Kulturalnej Województwa Lubelskiego.

Artyści i widzowie w obiektywie Andrzeja Polakowskiego

Bez wątpienia Lublin to miasto magiczne, którego barwna i bogata historia, zwłaszcza jednak współtworzący ją na przestrzeni wielu stuleci ludzie, przyciągają kolejne pokolenia Polaków, pragnących właśnie w mieście nad Bystrzycą żyć i tworzyć, realizować swoje najskrytsze plany i marzenia, w tym także na polu szeroko rozumianych sztuk plastycznych.

Jedną z takich postaci, jest z całą pewnością Andrzej Polakowski (urodzony w Częstochowie w 1937 roku). Co prawda z wykształcenia mgr inż. budownictwa lądowego, absolwent Wydziału Budownictwa Politechniki Poznańskiej, ale za to z pasji i zamiłowania niezwykle oryginalny i wrażliwy artysta fotografik, znany i ceniony w całej Polsce. W trakcie trwającej ponad sześćdziesiąt lat kariery zawodowej, uprawiał z powodzeniem zarówno reportaże przemysłowy i społeczno-obyczajowy (m.in. głośny reportaż z węgierskiego wesela), jak i fotografię socjologiczną, której najciekawszym, najbardziej wstrząsającym przykładem, przesyconym empatią, a zarazem obiektywną prawdą, był cykl zdjęć pt.: *Pożegnanie Taboru*, dokumentujący społeczność romską krótko po przymusowym osiedleniu w 1964 roku. Ale Andrzej Polakowski ma w swoim dorobku również zdjęcia należące do nurtu fotografii poszukującej, jak i wzbudzające ciekawość niemal wszystkich widzów starannie stylizowane akty, zwłaszcza jednak – najbardziej nas w tym momencie interesujące – nieszablonowe portrety pojedynczych osób i całych grup ludzi, których bohaterami są artyści, głównie malarze, chociaż nie brakuje grafików i rzeźbiarzy oraz oglądających ich dzieła widzów, tłumnie przybyłych na wernisaż. To efekt fascynacji Andrzeja Polakowskiego sztuką współczesną i jej czołowymi twórcami, których za pomocą obiektywu aparatu fotograficznego pragnął uchwycić, zarejestrować w najciekawszym – jego zdaniem – momencie, odpowiedzianym mu przez jego wyjątkowo czułe i wrażliwe oko. Fotografik nie ograniczył jednak swej aktywności twórczej wyłącznie do robienia zdjęć. Jak słusznie zauważyła Agata Witkowska w katalogu wystawy *Klasycy lubelskiej fotografii* (Akademickie Centrum Kultury „Chatka Żaka”, październik-listopad 2010), Polakowski był jednym z prekursorów happeningu na naszym gruncie. Jego słynne „Foto-Ptaki” z 1971 roku, to nowatorskie wówczas działanie. Łączyło ono w sobie obraz i dźwięk, a także zmuszało widzów do czynnego udziału, polegającego na karmieniu wypuszczonych z klatek gołębi.

Nic więc dziwnego, że, mówiąc i pisząc o życiu artystycznym Lublina ostatniego półwiecza, nie sposób pominąć osoby Andrzeja Polakowskiego, zwłaszcza wykonywanych przez niego fotografii. Zarówno fotografie powstałych w trakcie niezliczonych wernisaży wystaw organizowanych w Biurze Wystaw Artystycznych, jak i happeningów czy działań typu performerskiego w przestrzeni zabytkowego Starego Miasta, a także podczas wizyt w pracowniach interesujących go miejscowych artystów.

Po powrocie ze studiów do Lublina (w 1960 roku), Andrzej Polakowski bardzo szybko zaczął się pojawiać w jedynym wówczas w mieście nad Bystrzycą salonie wystaw czasowych z prawdziwego zdarzenia, w galerii wspomnianego już BWA. Galerii, mieszczącej się w nowoczesnym, modernistycznym budynku, zaprojektowanym przez Stanisława Łukasiewicza w śródmieściu na parceli przy ul. Namieśnikowskiej 4 (dziś ul. Narutowicza). Wzniesiony w latach 1935–1939 budynek jako Dom Pracy Kulturalnej, został otwarty z wielką pompą 4 czerwca 1939 roku, w obecności marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, notabene absolwenta Wydziału Malarstwa krakowskiej ASP. Zgodnie z intencją pomysłodawców budowy, w budynku znalazły swoją siedzibę: Muzeum Lubelskie, Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego oraz dwie sale wystawowe dla miejscowego, coraz liczniejszego i prężniej rozwijającego się w dekadzie lat 30. XX wieku, środowiska artystycznego. Niestety wybuch II wojny światowej, a następnie pięć lat okupacji, zmieniły niemal wszystko. Po 1945 roku głównym użytkownikiem budynku pozostała nadal Biblioteka, Muzeum wyprowadziło się na zamek w 1954 roku, a w 1956 roku jego miejsce zajęło BWA, ideowy spadkobierca przedwojennego Towarzystwa Propagandy Sztuki, które funkcjonowało w nim – ku zadowoleniu licznej rzeszy wiernych widzów – aż do 2004 roku.

Bez wątpienia można – należy – uznać Andrzeja Polakowskiego za bardzo ważnego świadka historii, a zarazem za jej niezwyklego dokumentalistę. Niepowtarzalnego twórcę, który przy pomocy swego aparatu fotograficznego, konsekwentnie rejestrował interesujących go ludzi, zwłaszcza artystów tworzących sztukę z prawdziwego zdarzenia, ale także jej odbiorców, publiczność wernisażową, która tak tłumnie wypełniała małą i dużą salę wystawową lubelskiego BWA. Naturalnie ogromna w tym zasługa śp. Andrzeja Mrocza (1941–2009), historyka sztuki, związanego z BWA od 1967 roku, a w latach 1981–2009, jej charyzmatycznego dyrektora, z którym Andrzej Polakowski nawiązał bardzo bliski, wręcz serdeczny kontakt. W efekcie, gdy Andrzej Mroczek postanowił powołać do życia Radę Programową BWA, znalazło się w niej również miejsce dla zaprzyjaźnionego z nim fotografa. Bo Andrzej Polakowski to nie tylko wrażliwy twórca, którego podstawowym narzędziem pracy jest aparat fotograficzny, rejestrujący na poszczególnych kadrach kliszy filmowej, trafnie zaobserwowaną rzeczywistość, w tym interesujących go ludzi sztuki, ale także – jak już wspomniałem – znakomicie czujący i rozumiejący jej najnowsze nurty oraz trendy (*vide* wspomniany happening „Foto-Ptaki” z 1971 roku), wnikliwy obserwator i miłośnik w jednej osobie. Nic więc dziwnego, że obaj panowie znakomicie się dogadywali, a Andrzej Polakowski z nieodłącznym aparatem fotograficznym, stał się stałym uczestnikiem kolejnych wernisaży mających miejsce zarówno w „Galerii Starej” BWA (oficjalna nazwa od 1994 roku), jak i w powstałej co prawda w 1969 roku Galerii Labirynt przy Miejskim Domu Kultury, ale tak naprawdę autorskim dziele Andrzeja Mrocza, który opracował jej interesujący program artystyczny i kierował nią w latach 1974–1981. Po rocznej przerwie spowodowanej wprowadzeniem stanu wojennego, galeria zaczęła funkcjonować ponownie, ale tym razem już w ramach struktur BWA, jako Galeria Labirynt 2. W niej także pojawiał się Andrzej Polakowski, któremu nieukrywaną przyjemność i satysfakcję sprawiało fotografowanie najwybitniejszych artystów polskich, reprezentantów najbardziej awangardowych nurtów, zwłaszcza tych uprawiających sztukę conceptualną, sztukę ziemi, jak i podejmujących działania o charakterze performerskim. Wszyscy oni wpisywali się w program wystawowy opracowany niezwykle precyzyjnie przez Andrzeja Mrocza, program który wzbudził ogromne zainteresowanie w kręgach artystycznych całej Polski oraz poza jej granicami. W efekcie, już wkrótce „Galeria Stara” BWA oraz związane z nią Galeria Labirynt i Galeria Labirynt 2, stały się niekwestionowanym centrum prezentacji i popularyzacji sztuki tego typu, łącznie z organizacją towarzyszących im spotkań, sympozjów i dyskusji, a Andrzej Polakowski został ich nadwornym dokumentalistą.

Ciekawe, że chociaż przez sześćdziesiąt lat niezwykle intensywnej pracy twórczej Andrzej Polakowski wykonał ogromną ilość fotografii (jego prywatne, starannie uporządkowane archiwum, to liczący kilkadziesiąt tysięcy negatywów zbiór), tak naprawdę nikt z uczestników wernisaży nie widział go robiącego kolejne zdjęcia. Fotografik potrafił bowiem zniknąć z pola widzenia zarówno tych, którzy wystawiali swoje prace, jak i tych, którzy je z zainteresowaniem oglądali lub też uczestniczyli w wydarzeniu artystycznym innego rodzaju (happeningu, akcji performance, pokazie filmów wideo itp.). W efekcie, jego zdjęcia, głównie czarno-białe, chociaż twórca nie stronił również od fotografii barwnej i kolaży, mają nie tylko wartość *stricte* artystyczną, wynikającą z odpowiedniego naświetlenia danego kadru, a tym samym interesującej gry światła i cienia, starannie przemyślanej kompozycji, oryginalnego sposobu budowania jej dramaturgii i napięcia emocjonalnego, ale także – w tym dla piszącego te słowa – niezapomniany aspekt sentymentalny, historyczny. Na zdjęciach Andrzeja Polakowskiego pojawiają się bowiem głównie artyści już nieżyjący (przede wszystkim z Lublina i Lubelszczyzny, chociaż nie brakuje również twórców z innych regionów Polski), a ci co jeszcze są wśród nas, wyglądają zupełnie inaczej. Są naturalnie o kilkanaście lub kilkadziesiąt lat młodszy, może nieco inni, ale przecież jednak ci sami. Fotografik z jednej strony chętnie rejestruje wszystko to, co robili w trakcie wernisaży, jak się wówczas zachowywali, z kim rozmawiali, nie wiedząc, że są fotografowani, a z drugiej, sprawia mu ogromną przyjemność niepoahamowana potrzeba zaglądania do ich pracowni, podglądania artystów zarówno w trakcie pracy twórczej, jak i fotografowania w chwili relaksu, w starannie upozowanych (zaproponowanych przez nich samych?) pozach. Charakterystyczne, że nie są to jednak nigdy portrety samych twarzy, tak jakby Andrzej Polakowski doskonale zdawał sobie sprawę, że o człowieku i jego psychice równie dużo, jeżeli nie znacznie więcej, potrafi powiedzieć całe jego ciało, to na czym i w jaki sposób siedzi, jak ułożył ręce, w co jest ubrany i co znajduje się za nim, za jego plecami na podłodze lub na ścianach pracowni, będącej przecież enklawą prywatności dostępną nie dla wszystkich. Notabene w portretach niektórych artystów, Andrzej Polakowski bardzo chętnie kieruje obiektyw aparatu fotograficznego na sztalugi ze stojącymi na nich ukończonymi lub właśnie powstającymi (malowanymi) obrazami, podczas gdy na innych widzimy wyłącznie ich odwrócone puste (anonimowe) plecy, z nierówno przyciętymi krawędziami płótna naciągniętego na skromne, drewniane blejtramy. Większość artystów sfotografowanych w mniej lub bardziej przestronnych wnętrzach własnych pracowni (znaczna ich część to po prostu niezbyt duże pokoje w blokach mieszkalnych), patrzy spokojnie prosto w obiektyw aparatu fotograficznego, świadoma wagi chwili uchwyconej i rejestrowanej z wyczuciem przez Andrzeja Polakowskiego.

Andrzeja Polakowskiego, wspaniałego, powszechnie uznanego i cenionego fotografa ze środowiska lubelskiego, którego fotografie sprawiały i sprawiają nam tak wiele radości, zarówno wówczas, gdy były wykonywane, jak i dzisiaj, tj. po upływie kilkadziesiąt lat od chwili ich powstania. Zarówno w jednym, jak i drugim przypadku, dzieła Andrzeja Polakowskiego nie straciły nic ze swoich unikatowych walorów artystyczno-poznawczych i z całą pewnością, gdy tylko fotografik pozwoli badaczom życia artystycznego Lublina w drugiej połowie XX wieku, na precyzyjne przejrzanie swego domowego archiwum, na pewno kwerendy te przyniosą niejedną ciekawostkę kulturalno-obyczajową, a może nawet sensację, wzbogacającą naszą wiedzę o tamtych latach.

prof. dr hab. Lechosław Lameński



Dobrosław **BAGIŃSKI**, Krystyna **KUTYNA**



Jerzy **BEREŚ**



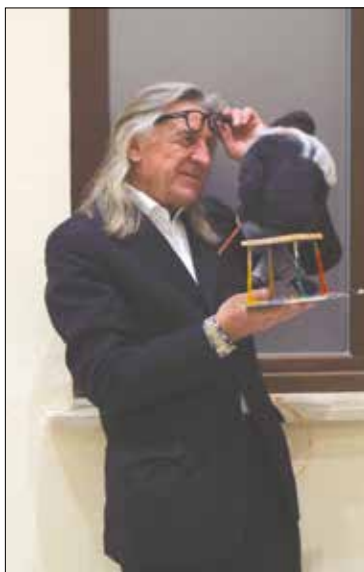
Włodzimierz **BOROWSKI**



Grażyna **CZAPSKA**



Jan **DOBKOWSKI DOBSON**



Edward DWURNIK



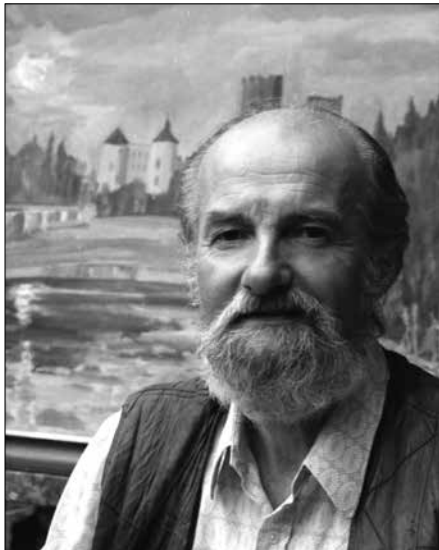
Antoni FAŁAT



Władysław FILPIAK



Władysław HASIOR



Andrzej JEDLICZKA



Anna JELONEK



Piotr KMIEĆ



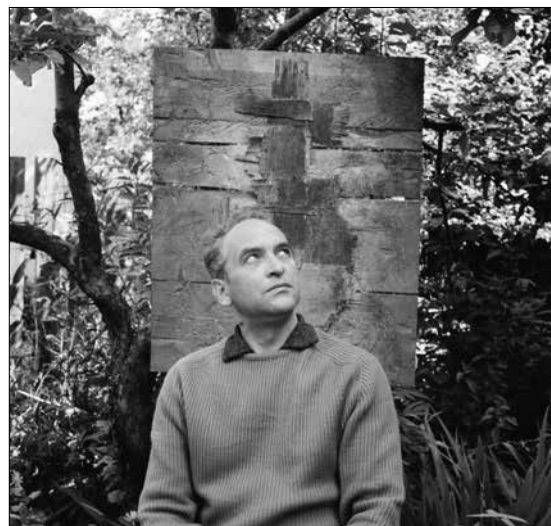
Andrzej KOŁODZIEJEK



Zenon KONONOWICZ



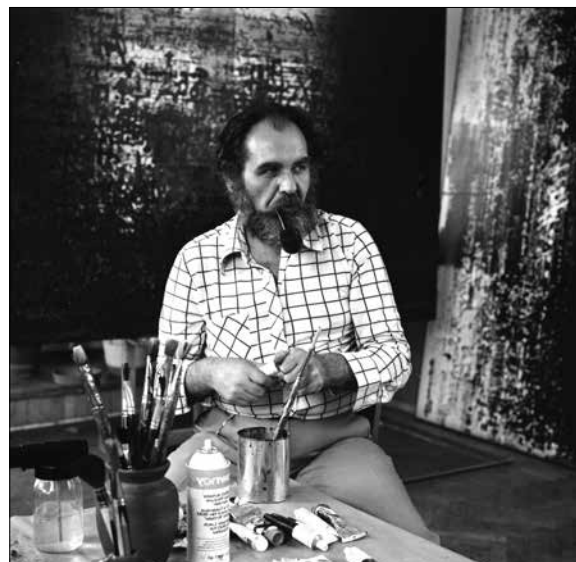
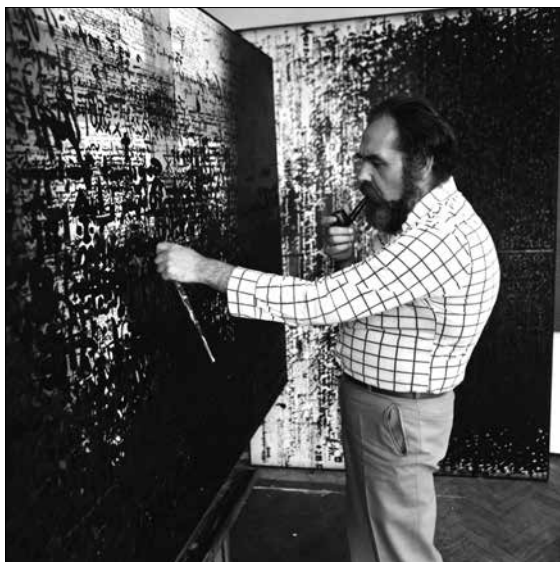
Tadeusz KUDUK



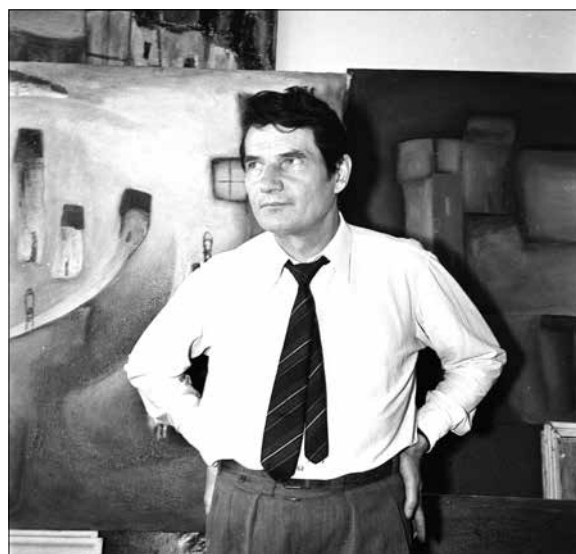
Krzysztof KURŻĄTKOWSKI



Przemysław KWIEK, Zofia KULIK KWIEK/KULIK



Ryszard LIS



Marian MAKARSKI



Antoni MICHALAK



Teresa **MURAK**



Tadeusz **MYSŁOWSKI**



Janina **MIŁOSIOWA**



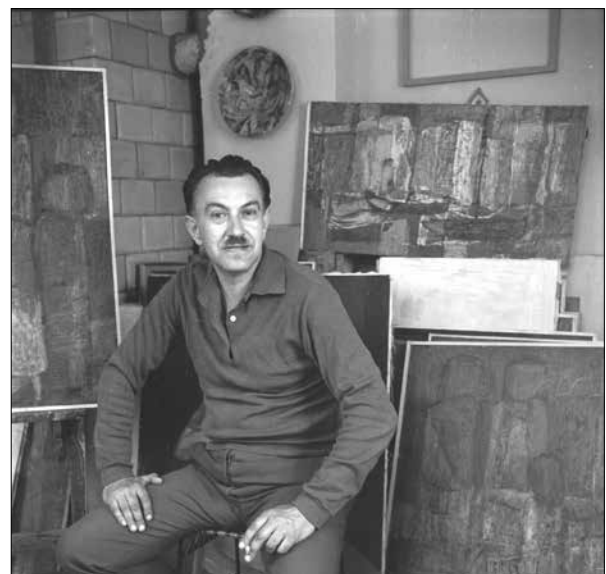
Edward **NADULSKI**



Natalia LL



Irena NAWROT



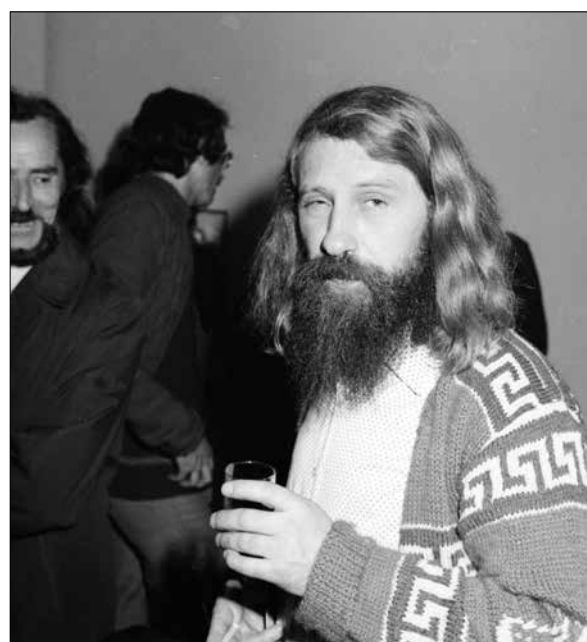
Jarosław OLEJNICKI



Ewa PARTUM



Teresa PAŃGOWSKA



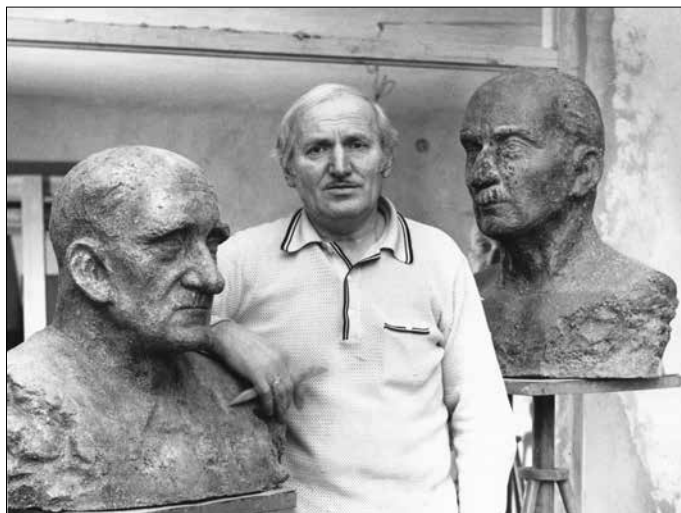
Jan POPEK



Mikołaj **SMOCZYŃSKI**



Anna **STRUMIŃSKA**



Stanisław **STRZYŻYŃSKI**



Adam **STYKA**



Józef SZAJNA



Zofia KOPEL-SZULC



Henryk SZULC



Tomasz TATARCZYK



Jerzy TRUSZKOWSKI



Maria URBAN-MIESZKOWSKA



Zbigniew WARPECHOWSKI



Ewa ZARZYCKA



Tomasz ZAWADZKI



Jan ZIEMSKI



Dobrosław Bagiński
Krystyna Kutyna
Jerzy Bereś
Włodzimierz Borowski
Grażyna Czapska
Jan Dobkowski
Edward Dwurnik
Antoni Fałat
Władysław Filipiak
Władysław Hasior
Andrzej Jedliczka
Anna Jelonek
Piotr Kmieć
Andrzej Kołodziejek
Zenon Kononowicz
Krzysztof Kurzątkowski
Tadeusz Kuduk
Kwiek/Kulik
Ryszard Lis
Marian Makarski
Antoni Michalak
Janina Miłosiowa
Teresa Murak
Tadeusz Mysłowski
Edward Nadulski
Natalia LL
Irena Nawrot
Jarosław Olejnicki
Ewa Partum
Teresa Pągowska
Jan Popek
Mikołaj Smoczyński
Anna Strumińska
Stanisław Strzyżyński
Adam Styka
Józef Szajna
Zofia Kopel-Szulc
Henryk Szulc
Tomasz Tatarczyk
Jerzy Truszkowski
Maria Urban-Mieszkowska
Zbigniew Warpechowski
Ewa Zarzycka
Tomasz Zawadzki
Jan Ziemiński